

Wybory lokalne w Kosowie w cieniu incydentów

Marta Szpala

3 listopada w Kosowie odbyły się wybory lokalne. Głosowanie przebiegało spokojnie, z wyjątkiem czterech serbskich gmin na północy kraju, które dotychczas pozostawały poza kontrolą władz kosowskich i gdzie wybory rozpisane przez władze Prisztinie odbywały się po raz pierwszy. Późnym popołudniem w Mitrowicy do trzech największych punktów do głosowania na tym obszarze wtargnęły grupy ludzi, którzy zniszczyli urny i materiały wyborcze. Incydent ten spowodował wycofanie pracowników OBWE i zamknięcie pozostałych punktów wyborczych w czterech serbskich gminach przed zakończeniem głosowania. Wybory w trzech punktach w Mitrowicy mają zostać powtórzone.

Komentarz

- Za sukces młodego państwa należy uznać przeprowadzenie wyborów zgodnie z demokratycznymi standardami. Nie odnotowano prób wpływania na wynik wyborów na szerszą skalę. Zdecydowanie pozytywnym sygnałem jest także szeroki udział mniejszości narodowych w wyborach, w tym także Serbów mieszkających w enklawach na południu kraju, gdzie frekwencja była nawet wyższa od przeciętnej i wynosiła od 56% do 67%. Należy to uznać za sukces w budowaniu wielonarodowego państwa i integracji serbskiej mniejszości.
- Rządom Serbii i Kosowa oraz społeczności międzynarodowej (EULEX, KFOR, OBWE) nie udało się zapewnić głosującym i komisjom wyborczym bezpieczeństwa w czterech serbskich gminach na północy Kosowa, szczególnie w Mitrowicy. Wyłonienie nowych władz samorządowych na tym obszarze jest kluczowe dla stabilizacji sytuacji, a w szerszej perspektywie – dla procesu normalizacji relacji kosowsko-serbskich. Zgodnie z zawartym w kwietniu porozumieniem kosowsko-serbskim nowe władze lokalne, podporządkowane Prisztinie miały zastąpić instytucje samorządowe, które jako podległe Belgradowi zostały już rozwiązane. Nowe władze miały wdrażać postanowienia umowy, co miało doprowadzić do integracji północnych gmin z resztą państwa.
- Sam proces głosowania, jak i przebieg kampanii wyborczej w zamieszanych przez Serbów gminach na północy Kosowa były dalekie od demokratycznych standardów. Przed głosowaniem i w jego trakcie zastraszano i atakowano wyborców i kandydatów, listy wyborców były niepełne, a kulminacją był atak na punkty wyborcze. Incydenty te, a także skrócenie czasu głosowania stawiają pod znakiem zapytania uznanie wyników wyborów, a także legitymizację władz, ewentualnie wyłonionych w takim trybie, co zagroziłoby procesowi wdrażania porozumienia kosowsko-serbskiego. Samo

powtórzenie wyborów nie zmieni zasadniczo sytuacji, tym bardziej że ryzyko kolejnych incydentów nie zostało wyeliminowane.

- Przebieg wyborów dobitnie wskazuje, że porozumienie na poziomie rządowym nie rozwiązuje problemów lokalnej społeczności Serbów na północy Kosowa. Bojkot wyborów był wyrazem sprzeciwu wobec integracji z państwem kosowskim na zasadach uzgodnionych przez rządy (frekwencja w tych gminach według OBWE nie przekroczyła 22%). Sytuacja na północy Kosowa nadal daleka jest od stabilizacji i wymaga większego zaangażowania sił międzynarodowych, gdyż ani władze Kosowa, ani Serbii nie kontrolują sytuacji na tym obszarze.